

Sygn. akt I ACa 954/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek (spr.) SA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko C. K.

zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 8 lipca 2015 roku, sygn. akt I C 231/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. oddala powództwo,

2. zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim na rzecz radcy prawnego E. G. kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych, wraz z należnym podatkiem VAT, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu;

II. oddala apelację powódki w całości;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 4.300 (cztery tysiące trzysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

IV. zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim na rzecz radcy prawnego E. G. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych, wraz z należnym podatkiem VAT, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Artur Kowalewski Małgorzata Gawinek Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt I ACa 954/15

UZASADNIENIE

Powódka - D. S. 9 stycznia 2013 wniosła pozew przeciwko C. K. domagając się:

- zasądzenia od pozwanego kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu,
- zasądzenia od pozwanego stałej miesięcznej renty w wysokości 1.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu;
- obciążenia pozwanego kosztami postępowania , w tym zasądzenie od

pozwanego na rzecz pełnomocnika kosztów wynagrodzenia radcy prawnego za pomoc udzieloną z urzędu (powiększonego o należną stawkę VAT) ewentualnie na wypadek negatywnego dla powódki rozstrzygnięcia sprawy zasądzenie na rzecz pełnomocnika wynagrodzenia od Skarbu Państwa według norm przepisanych.

Powódka podała, że jest osobą o znacznym stopniu niepełnosprawności i postanowiła przeprowadzić remont w celu usunięcia barier architektonicznych utrudniających poruszanie się osobie niepełnosprawnej. W dniu 12.07.2007 zawarła umowę o wykonanie robót budowlanych z C. K. – prowadzącym indywidualną działalność gospodarczą. Podczas remontu, 16.08.2007, powódka wchodząc do mieszkania potknęła się o pozostawioną przez pracowników wykonawcy kratę i upadła, w wyniku czego doznała złamania nadkłykciowego kości udowej lewej. Zdaniem powódki do przedmiotowego zdarzenia doszła na skutek niezabezpieczenia w sposób należyty przez wykonawcę terenu robót. W związku z doznany urazem powódka przebywała w okresie od 28.03. do 17.04.2008 na Oddziale Urazowo – Ortopedycznym Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w G., zaś w okresie od 1 do 27.06.2008 na Oddziale Chirurgii Ogólnej Niepublicznego Zakładu (...) Sp. z o. o., podczas którego to pobytu przeprowadzony został zabieg reamputacji w zakresie uda lewego. Powódka podała, że od wielu lat cierpiała na zespół Sudecka kończyny dolnej lewej, którego to objawy nasiliły się po przedmiotowym zdarzeniu, a ostatecznie 29.10.2009 doprowadziły do zabiegu odjęcia kończyny. Dalsze leczenie i rehabilitacja powódki, trwają do dziś. Pomimo niepełnosprawności powódka mogła w okresie poprzedzającym przedmiotowe zdarzenie poruszać się samodzielnie wspierając się na kulach ortopedycznych oraz korzystając z protezy kończyny dolnej lewej. Aktualnie jest to niemożliwe, a powódka wymaga pomocy osób trzecich. Powódce wciąż doskwiera ból fizyczny, musi też prowadzić oszczędny tryb życia.

Powódka wskazał, iż na wartość jej roszczenia składają się kwoty:

- 50.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, jakie wystąpiły bezpośrednio po zdarzeniu w dniu 16.08.2007,
- 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi spowodowanych reamputacją kończyny lewej, będącej skutkiem zdarzenia z 16.08.2007,
- 1.000 zł miesięcznie – jako renta dochodzona w związku ze wzrostem kosztów utrzymania oraz z tym, że stała się w wyższym niż dotychczas stopniu zależna od osób trzecich.

Pozwany – C. K. – wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Potwierdził, że w ramach wskazanej przez powódkę umowy, latem 2007, wykonywał w jej mieszkaniu prace budowlano-remontowe. Podniósł, że powódka mimo iż otrzymała dofinansowanie, nie zapłaciła jemu całego wynagrodzenia, co znalazło finał przed Sądem Rejonowym w Międzyrzeczu, który to wyrokiem z 30.07.2010 (sygn. akt I C 120/08) zasądził od D. S. na rzecz C. K. kwotę 9.431,97 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 28.03.2008 oraz kwotę 2.116,16 zł tytułem kosztów procesu. Wyrok ten został skierowany na drogę postępowania egzekucyjnego. Pozwany stwierdził, że w tamtym procesie powódka ani razu nie podniosła, iż potknęła się o kratę pozostawioną przez wykonawcę na terenie robót; tam też ustalono, że pracownicy wykonawcy wykonywali swe zadania prawidłowo, a każdego dnia po zakończeniu prac uprządkowywali teren. Ponadto pozwany stwierdził, że w toku prac nie korzystano z żadnej kraty o której mowa w pozwie. Również w kolejnym dniu pracy (po przedmiotowym zdarzeniu) ani powódka, ani członkowie jej rodziny nie wspomnieli o przedmiotowym zdarzeniu. Pozwany wskazując, że wobec powódki toczy się 18 postępowań egzekucyjnych i że jej zadłużenie na 30.11.2012 wynosiło ok. 153.210,90 zł, podniósł że żądania powódki motywowane są chęcią spłaty tego zadłużenia. Nadto pozwany wskazał, że kilka lat temu powódka wystąpiła w programie telewizyjnym „Sprawa dla reportera”, w którym opowiadała, że dochodziła odszkodowania od szpitala za nieprawidłowo przeprowadzoną operację amputacji nogi, co może stanowić obecnie przyczynę pogorszenia się stanu zdrowia powódki. Zdaniem pozwanego zatem brak jest związku przyczynowego między upadkiem powódki, a wykonywanymi przez niego pracami.

Wyrokiem z 8 lipca 2015 Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim:

I. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 32.000 zł z ustawowymi

odsetkami od 12 lutego 2013;

II. w pozostałej części oddalił powództwo;

III. nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu pozwanemu części kosztów

procesu;

IV. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w

Gorzowie Wielkopolskim kwotę 5.323,16 zł tytułem części brakujących kosztów sądowych;

V. zasądził od Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim na

rzecz reprezentującego powódkę radcy prawnego kwotę 4.428 zł, w tym 828 zł VAT, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielanej powódce z urzędu.

Sąd ten ustalił, że powódka od wielu lat jest osobą niepełnosprawną, od 1997 roku jest na rencie. Była wielokrotnie leczona szpitalnie z powodu różnych dolegliwości. W październiku 2004, miesiąc po leczeniu operacyjnym zapalenia przyczepu piętowego rozciągnięcia podeszwowego stopy lewej, rozpoznano u powódki zespół Sudecka. Następnie powódka została przebadana w Oddziale Chirurgicznym w G., gdzie stwierdzono zarostowe obustronne zapalenie tętnic, obwodowe. Wykonano sympatektomię lewostronną. Po krótkotrwałym okresie poprawy dolegliwości bólowe w obrębie stopy i podudzia lewego nasiliły się tak, że w październiku 2005, założono powódce cewnik do ciągłego znieczulania zewnątrzoponowego. Po konsultacji chirurgicznej stwierdzono zaawansowaną algodystrofię stopy lewej. Bóle nasilały się, a leczenie farmakologiczne nie przynosiło efektów. Na początku 2006 powódka przeszła amputację mioplastyczną kończyny dolnej lewej na wysokości 1/3 bliższej. Od tego czasu powódka poruszała się przy pomocy kul łokciowych, posiadała też protezę. W październiku 2006 powódka trafiła do szpitala z powodu konfliktu kikuta z protezą, założono jej cewnik do znieczulania zewnątrzoponowego. W 2007 wystąpił obrzęk limfatyczny w przebiegu zespołu Sudecka kończyny dolnej lewej, wobec czego wykonano sympatykolizę chemiczną i założono cewnik do stałego znieczulania nerwu udowego. Dolegliwości bólowe trwały jednak nadal. Orzeczeniem Powiatowego Zespołu

d.s. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności z 17 listopada 2006 powódka została uznana za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym, wymagającą stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji (przyczyna niepełnosprawności : O5 – R tj. upośledzenie narządu ruchu). Orzeczenie to uchylono orzeczeniem Wojewódzkiego Zespołu d.s. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności z 16 stycznia 2007, w którym przy tej samej przyczynie niepełnosprawności stwierdzono, że powódka nie może wykonywać żadnej pracy, wymaga zaopatrzenia w wózek inwalidzki, stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji, inwalidztwo istnieje od 2004 roku, a ustalony stopień niepełnosprawności od 2005 roku.

W roku 2007 powódka zdecydowała o kapitalnym remoncie domu, w celu dostosowania go do potrzeb osoby niepełnosprawnej. Po uzyskaniu środków finansowych na ten cel w ramach dofinansowania z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zawarła 12.07.2007 umowę o wykonanie robót budowlanych z C. K. – prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...). Pozwany prowadzi swoją firmę od 20 lat. Budował domy od podstaw, robił remonty. Miał rusztowania, koparkę, ładowarkę, 10 samochodów - 6 busów i 4 samochody osobowe przeznaczone do dojazdu pracowników, miał 4-5 betoniarek i sprzęt elektryczny. W tym czasie pozwany zatrudnił 10 pracowników na umowę o pracę, nie miał żadnych podwykonawców, osób pracujących na podstawie umowy o dzieło. Remont u powódki wykonywali pracownicy pozwanego. Prace remontowe miały polegać na usunięciu barier architektonicznych i przystosowaniu obiektu do korzystania przez osoby niepełnosprawne m.in. wyrównanie poziomów, usunięcie progów, wykonanie przed domem podjazdu dla wózka inwalidzkiego. Była też robiona dobudówka, po części wymieniane wypełnienie ścian. Prace wiązały się z wykopami wewnątrz budynku. Były m.in. zrywane betonowe posadzki i wylewane warstwami nowe, w kolejnych pomieszczeniach.

Powódka 16 sierpnia 2007 wchodząc do domu po położonej w korytarzu (przedsionku) przez pracowników wykonawcy kracie potknęła się i upadła, w wyniku czego doznała złamania nadkłykciowego kości udowej lewej. W przedpokoju był tego dnia wykop o głębokości ok. 30 cm, w którym wylano podkład betonowy i pozostawiono, celem związania przed położeniem kolejnej warstwy. Krata to w rzeczywistości fragment klatki przemysłowej (jej drzwiczki) służącej do trzymania królików, o wymiarach 30 cm x 110 cm, którą pracownicy pozwanego znaleźli na posesji powódki. Była położona na przejściu tak, aby dało się po niej przejeżdżać taczka i przechodzić w trakcie robót. Pomost ten był przedłużeniem podjazdu zrobionego ze starych drzwi szerokości 80 – 90 cm w miejscu progu i drzwi wejściowych do budynku. Po zakończonym dniu pracy pracownicy pozwanego zostawiali ten pomost celem umożliwienia komunikacji domownikom. Obok kraty symetrycznie po obu stronach leżały dwie deski, o szerokości około 20 cm każda, a wszystko wspierało się na betonowych bloczkach. Do domu było tylko jedno wejście, trzeba było przechodzić przez wyżej opisany pomost. Powódka opierała się kulą o deski i przeskakiwała na jednej nodze nad kratą. W dniu 16 sierpnia 2007 kula zboczyła, wbiła się w kratę i powódka upadła. Rodzina powódki w chwili zdarzenia była w domu zajęta swoimi sprawami. Przybiegli gdy usłyszeli krzyk powódki. Mąż i syn podnosili powódkę, przybiegła córka. Po około dwóch godzinach rodzina wezwała pogotowie, które zabrało ją do szpitala w S.. O wypadku powiedział następnego dnia pracownikom pozwanego R. N., T. N. i Ł. P. – mąż powódki M. S. (1). Do R. N. powiedział, że żona „przechodziła przez korytarzyk po kładce, źle postawiła kulę i się zesmykła”, „ześlizgnęła z kraty”. Pokazywał miejsce, ale pracownicy pozwanego nie zauważyli śladu upadku na betonie. T. N. zadzwonił do pozwanego i poinformowała go, że powódka się przewróciła i zabrała ją karetka. O roszczeniach powódki pozwany dowiedział się dopiero w chwili otrzymania pozwu.

Z powodu wypadku od 16 do 20 sierpnia 2007 powódka przebywała na oddziale chirurgii ogólnej w szpitalu w S., gdzie unieruchomiono kikut w szynie gipsowej, a 20 sierpnia 2007 przetransportowano ją karetką do Szpitala Wojewódzkiego w G.. Przebywała tam na oddziale urazowo - ortopedycznym do 7 września 2007. Przeprowadzono u niej zabieg operacyjny otwartego nastawienia złamania i zespolenia złamania płytą DCS i zalecono dalsze leczenie w Poradni Ortopedycznej. W grudniu 2007 powódka została kolejny raz przyjęta do szpitala z powodu dolegliwości bólowych kończyny i zakrzepicy żyłnej kikuta kończyny dolnej lewej. Wykonano blokadę nerwu udowego i założono cewnik do znieczulenia ciągłego. Powódka była też leczona przeciwzakrzepowo. Ponieważ zmiany chorobowe nie ustępowały, w czerwcu 2008, w szpitalu w S. wykonano powódce zabieg operacyjny reamputacji kończyny lewej na poziomie uda. W przebiegu pooperacyjnym stwierdzono przetokę z owrzodzeniem w bliżniej pooperacyjnej, wyrosł

koszną kikuta uda i zespół algo dystroficzny kończyny dolnej lewej. Pomimo wdrożonego leczenia przetoka ropna utrzymywała się nadal, obrzęk chłonny i zespół algodystroficzny nie ustępowały i 29 października 2009 wykonano zabieg operacyjny wyluszczenia kikuta w stawie biodrowym. Po kolejnych trzykrotnych pobytach w szpitalu, gdzie zastosowano leczenie opatrunkowe, VAC, wycięto przetokę, po leczeniu ambulatoryjnym przetoka została wygojona. W latach 2010 – 2011 powódka przebywała też na oddziale urologicznym. Kontynuowała leczenie u gastrologa.

Aktualnie, trwały uszczerbek na zdrowiu powódki w związku z wyluszczeniem kończyny lewej dolnej w stawie biodrowym wynosi 85 %. Przed upadkiem 16 sierpnia 2007 u powódki występował trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 50% z powodu utraty kończyny w obrębie podudzia.

Latem 2007 stan zdrowia powódki był stabilny, proces chorobowy zatrzymał się, po zaleczonej amputacji w obrębie podudzia nie było przesłanek do dalszej amputacji. Nie można przy tym jednoznacznie stwierdzić, czy gdyby nie doszło do złamania wystąpiłaby konieczność wyluszczenia kończyny w stawie biodrowym. Jednakże złamanie, do którego doszło 16 sierpnia 2007 w znaczący sposób przyczyniło się do nasilenia istniejących wcześniej zmian chorobowych. Tak złamanie jak i istniejąca wcześniej choroba doprowadziły razem do wyluszczenia kończyny w stawie biodrowym. Potrzeba amputacji powstała w wyniku procesu zapalnego związanego z zabiegiem operacyjnym leczenia złamania. Obecnie inwalidztwo powódki jest trwałe, powódka porusza się wyłącznie na wózku inwalidzkim.

Dnia 26.09.2012 powódka w celu wytoczenia pozwu przeciwko C. K. wystąpiła do Sądu Okręgowego w Gorzowie o przydzielenie jej pełnomocnika z urzędu i zwolnienie jej od kosztów sądowych w całości. Sąd uwzględnił wnioski powódki.

Powódka ma 54 lata. Wynajmuje z córką mieszkanie w S.. W domu, który pozwany remontował mieszka jej mąż, syn z synową i wnukami. Powódka rozwiódła się z mężem w czerwcu 2014, dlatego wyprowadziła się z domu. Otrzymuje rentę inwalidzką w wysokości 797 zł. Jest osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym od 2004 roku, niezdolną do pracy, wymagającą pomocy osób trzecich. Jest właścicielką nieruchomości o powierzchni 2,9 ha zabudowanej domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi. Mąż założył sprawę o podział majątku, ona chce zatrzymać ziemię. Poza niepełnosprawnością z powodów chirurgiczno – ortopedycznych, powódka cierpi też na schorzenia urologiczne i gastrologiczne – nie pozostają one jednak w związku z upadkiem z 16 sierpnia 2007. Powódka wymaga pomocy w czynnościach dnia codziennego. Córką, która mieszka z powódką, otrzymuje świadczenie pielęgnacyjne z tytułu opieki nad matką w wysokości 520 zł. Okresowo korzystają z zasiłków pomocy społecznej. U powódki zamontowano układ przeciwbólowy stymulator rdzenia kręgowego, w maju 2015 wymieniono generator.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo okazało się słuszne, co do zasady, zdaniem Sądu jednak, nie wszystkie żądania powódki mogły być uwzględnione.

Jako podstawę prawną legitymacji biernej C. K. Sąd wskazał przepis art. 120 § 1 kp, w myśl którego w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca.

Podstawę ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, co do przebiegu zdarzenia, stanowiły zeznania powódki, które - w ocenie tego Sądu - znajdują potwierdzenie w pozostałym zebranym w sprawie materiale dowodowym. W tym zakresie Sąd podał, że powódka twierdziła, że cały dzień spędzała na dworze (podobnie podał M. S. (1)) i potknęła się wchodząc do domu, zaś S. S. (2) zeznała (co było odosobnione), że powódka całe dni spędzała wewnątrz, a potknęła się wychodząc. M. S. (1) potwierdził, że powódka w czasie remontu z reguły siedziała na dworze, bo w środku się kurzyło, kiedy upadła akurat wchodząc do domu. Podobnie zeznał R. S., aczkolwiek fakt zna z opowieści rodzinny. Zdaniem R. N. w dniu wypadku, kiedy opuszczał posesję, powódka była w domu i miała nie wychodzić już z domu tego dnia. Sąd nie wyklucza, że powódka zanim upadła wchodząc, wyszła z domu po wyjeździe pracowników pozwanego. Sama powódka zresztą w swych zeznaniach podała, że nie pierwszy raz przechodziła po wspomnianej kracie, mieli jednak tego nie widzieć pracownicy pozwanego. Istotne jest w ocenie Sądu to, że nie było innej możliwości wejścia do domu lub wyjścia zeń jak przez przedmiotowy korytarzyk. Rozbieżności w zeznaniach świadków – zdaniem Sądu - nie dyskwalifikują ich waloru dowodowego, co do faktu i przyczyny upadku powódki. Rodzina powódki po prostu

nie interesowała się jej osobą a syn, córka, mąż, przybiegli dopiero gdy zaczęła krzyczeć i zastali ją leżącą. Z samego miejsca upadku mogli dwójako wnioskować, co do kierunku jej ruchu.

Sąd wskazał jednocześnie, że z zeznań R. N. wynika, że w dniu wypadku korytarzyk środkowy był rozkopany od rana do południa i robiona była wylewka, po której nie można było bezpośrednio przejść. Podobnie podają pozostali pracownicy pozwanego Ł. P. i T. N., którzy dokładnie pamiętają dzień poprzedzający wypadek. Pracownicy pozwanego kraty w ogóle nie pamiętają. Według ich pamięci w korytarzu była deska, którą po pracy zostawiali, aby domownicy mogli przejść. T. N. wskazał, że nie było deski, a był blat. A. R. zeznał jednak, że widział jak po deskach i po tej kratce robotnicy pozwanego wozili żwir do środka do domu podczas betonowania, czyli – zdaniem Sądu - potwierdził, iż jednak korzystano z kratki.

Sąd – powołując się na opinie pozwanego - wskazał, że wieczorny upadek nie musiał zostawić śladów na betonie.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że podczas oględzin kraty na rozprawie powódka wskazywała na ugięcie, które faktycznie występuje i mogło, w ocenie sądu, powstać właśnie poprzez wykorzystywanie tej kraty do przewożenia taczka ciężarów.

Sąd powołał się nadto na zeznania powódki i jej dzieci - zgodnie z zeznaniami tej pierwszej, kiedy powódka upadła po środku leżała krata, a po bokach deski; córka zeznała, że przechodzono po kracie i dwóch deskach, a syn M. - że wcześniej była deska, ale się zarwała i pracownicy położyli kratę, która leżała na bloczkach.

Sąd stwierdził, że oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie znalazł podstaw ku temu, aby nie dać wiary zeznaniom powódki, która w chwili upadku nie spodziewała się jakie konsekwencje dla niej pociągnie. Zdaniem Sądu argument pozwanego, że przez tyle czasu nie zgłaszała wobec niego żadnych roszczeń nie przemawia za tym, że zdarzenie opisane w pozwie nie miało miejsca, bowiem zaraz następnego dnia mąż powódki poinformował pracowników pozwanego co się stało, musieli przyglądać się wskazywanemu miejscu upadku, skoro zapewniali że śladów upadku nie było. Sąd przypomniał, że T. N. zadzwonił do pozwanego i poinformował go, że powódka się przewróciła i zabrała ją karetka, zastrzegając że dokładnej treści ich rozmowy jednak nie znamy oraz że nikt nie przywiązywał do zdarzenia większej wagi, nadto, że gdyby złamanie nie pozostawiło trwałych następstw, sprawa niekoniecznie znalazłaby swój finał w sądzie.

Sąd zwrócił też uwagę, że w sprawie I C 120/08 z powództwa C. K. przeciwko D. S. w obecności C. K., D. S. podczas swych zeznań podała : „ Roboty były rozkopane, ja nie mogłam przejechać i złamałam nogę, gdy upadłam. Chodziłam wówczas o kulach. Roboty nie były zabezpieczone. Ja trafiłam do szpitala i amputowano mi część nogi ” a dalej „ Mój wypadek zdarzył się przy wejściu do ganka. Tam miała być wylana posadzka, aby wszystko było na tym samym poziomie ” (10.08.2009 - k- 140 – 141 verte akt I C 120/ 08). Sąd dostrzegł przy tym, że istotnie powódka, nie zgłaszała do pozwanego żadnych roszczeń z tego tytułu do momentu złożenia pozwu w niniejszej sprawie. Stwierdził jednak, że dopiero w październiku 2009 roku amputowano jej nogę w stawie biodrowym. Zdaniem Sądu Okręgowego - mając powyższe na względzie - zeznania powódki należało uznać za wiarygodne, mimo rozbieżności w zeznaniach świadków. Nie ulega w ocenie sądu wątpliwości, że doszło do wypadku powódki, że upadła na oba kolana (historia choroby) akurat kiedy był remont w domu, wykop w korytarzu, gdzie pracownicy pozwanego pozostawili po pracy „pomost” wyrównujący poziom, celem umożliwienia wejście i wyjście z domu jego mieszkańcom. I to była zdaniem Sądu, okazana Sądowi krata.

Następnie Sąd pierwszej instancji podał, że odpowiedzialność pozwanego wynika z art. 435 § 1 kc i opiera się na zasadzie ryzyka. Po przytoczeniu treści tego przepisu, Sąd przedstawiając przesłanki odpowiedzialności na podstawie tego unormowania, wskazał na ruch przedsiębiorstwa, szkodę, związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą. Podał, że odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania odpowiedzialnego. Nie wyklucza jej okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się przy tym do jego działalności jako przedsiębiorstwa, funkcjonowania jako całości, nie chodzi o ruch pojmowany mechanicznie. Związek natomiast pomiędzy ruchem i szkodą występuje wtedy, gdy

szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji pozwany w dacie zdarzenia opisanego w pozwie prowadził przedsiębiorstwo budowlane w większym rozmiarze. Jego firma działa od 20 lat, miał odpowiedni sprzęt i maszyny, które były poruszane siłami przyrody i stanowiły istotę funkcjonowania przedsiębiorstwa: 4-5 betoniarek, taczki, sprzęt elektryczny, koparkę, ładowarkę, rusztowania, 6 busów i 4 samochody osobowe dla pracowników. Pozwany zatrudniał na dzień wypadku 10 pracowników na podstawie umowy o pracę. U powódki wykonywał prace remontowe, w tym rozbiórkowe, połączone z rozbudową budynku. Według Sądu okoliczność, że betoniarka stanowiła własność powódki nie ma znaczenia dla oceny charakteru działalności pozwanego.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazując na ustalony stan faktyczny stwierdził, że nie wynika, aby zachodziła jakkolwiek z okoliczności egzoneracyjnych z art. 435§ 1 kc, w szczególności aby powódka była wyłącznie winna swej krzywdzie, jako że to nie powódka układała na przejściu pomost z kraty dla taczek, a po zakończeniu pracy dla mieszkańców.

Sąd nadto stwierdził, że dopatrył się też w zachowaniu pracowników pozwanego elementów ich winy, wskazując, że podstawową zasadę odpowiedzialności opartej na winie sprawcy reguluje art. 415 kc, zgodnie z którym za szkodę odpowiada osoba, której zawinione zachowanie jest źródłem powstania tej szkody, a ciężar udowodnienia przesłanek tej odpowiedzialności (tj. bezprawności zachowania pozwanego, winy, szkody i związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego a szkodą) obciąża powoda (art. 6 kc).

W ocenie Sądu orzekającego w pierwszej instancji powódka wykazała istnienie w/w przesłanek z art. 415 kc. Pracownicy pozwanego w ocenie Sądu nie zabezpieczyli odpowiednio drogi wejściowej / wyjściowej do/z domu. Pracownicy zdawali sobie przy tym sprawę, że innej drogi wyjściowej z domu nie było, ponadto z tego, że w remontowanym domu zamieszkuje osoba niepełnosprawna, która powinna mieć zapewnioną możliwość bezpiecznego poruszania się. Zdaniem Sądu pozwany naruszył przepisy Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 06.02.2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. z 19 marca 2003 r.); zgodnie z § 40 pkt. 1 wskazanego rozporządzenia na czas układania podłóg i podłoży pod posadzki na ciągach komunikacyjnych należy ułożyć pomosty wyrównujące poziomy robocze, a § 46 pkt 9 stanowi, że drogi komunikacyjne i ewakuacyjne powinny mieć trwale i ustabilizowane podłoże oraz trwałą, wytrzymałą i stabilną konstrukcję nośną. Sąd stwierdził, że z pewnością metalowa kratka służąca za pomost nie spełniała powyższych wymagań, nawet jeśli obok leżały dwie deski, jako że forma kratki zwiększała ryzyko upadku, a deski nie były połączone ze sobą. Pracownicy pozwanego powinni wykonać dla powódki taki pomost, po którym mogłaby się bezpiecznie przemieszczać, szeroki, zbity z kilku desek typu blat z ewentualnym zabezpieczeniem na skraju, bez dziur, co niwelowałoby ryzyko wpadnięcia kuli a przynajmniej świadczyło o dołożeniu przez nich należytej staranności w zabezpieczeniu potrzeb mieszkańców.

Reasumując, Sąd Okręgowy wyraził przekonanie, że istnieje związek przyczynowy między upadkiem powódki, a pracami remontowymi wykonywanymi przez pracowników firmy pozwanego; gdyby nie kratka pozostawiona przez pracowników pozwanego, potrzebna im do wykonywania prac remontowych, powódka w ogóle nie wychodziłaby z domu, bądź zamontowałaby własny podest, bezpieczny dla niej lub nie, za który pozwany by nie odpowiadał.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, powódka wykazała, że pomiędzy jej upadkiem z 16.08.2007, a jej aktualnym stanem zdrowia zachodzi związek przyczynowy. Powołując się na opinię biegłego J. B., Sąd stwierdził, że złamanie nadkłykciowej kości udowej lewej w znaczący sposób przyczyniło się do nasilenia istniejących wcześniej zmian chorobowych. Złamanie to w znacznym stopniu wpłynęło niekorzystnie na przebieg zespołu Sudecka, a zespół Sudecka na gojenie złamania. Niedokrwienie i niedotlenienie tkanek, zaburzenia układu współczulnego spowodowały obrzęk tkanek, a w konsekwencji rozejście się rany, co skutkowało wtórną infekcją, powstaniem przetoki nie poddającej się leczeniu. W związku z tym zaszła konieczność amputacji kończyny na poziomie stawu biodrowego, tzn. wyluszczenia kikuta w stawie biodrowym. Dalsza amputacja pozostawała w związku ze złamaniem, bowiem jak podał ten biegły na rozprawie „potrzeba dalszej amputacji powstała w wyniku procesu zapalnego związanego z zabiegiem operacyjnym

leczenia złamania”. Według Sądu istotne jest, że latem 2007 stan zdrowia powódki w ocenie biegłego był stabilny, proces chorobowy zatrzymał się, po zaleczonej amputacji w obrębie podudzia nie było przesłanek do dalszej amputacji. Jednocześnie Sąd podał, że biegły w swej pisemnej opinii wskazał, że nie można jednoznacznie stwierdzić, czy gdyby nie doszło do złamania, wystąpiłaby konieczność wyluszczenia kończyny w stawie biodrowym, jednakże złamanie, do którego doszło 16.08.2007 w znaczący sposób przyczyniło się do nasilenia istniejących wcześniej zmian chorobowych. Tak złamanie jak i istniejąca wcześniej choroba doprowadziły razem do wyluszczenia kończyny w stawie biodrowym. Sąd Okręgowy powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 5 maja 2011 (II PK 280/10), stwierdził, że podatność poszkodowanego na pewnego rodzaju zachorowania nie wyłącza odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo na podstawie art. 435 § 1 kc, a odpowiedzialny za szkodę odpowiada także za przyspieszenie rozwoju schorzeń samoistnych, które według przeważającego prawdopodobieństwa nie nastąpiłyby bez zdarzenia je wyzwalającego. W sytuacji gdy skutek w postaci szkody na osobie jest wynikiem działania kilku różnych przyczyn, w tym przyczyny leżącej po stronie poszkodowanego (samoistnego schorzenia pokrzywdzonego) może wchodzić w grę zastosowanie art. 362 kc. Zdaniem Sądu takie samo stanowisko zająć także należy w przypadku odpowiedzialności na podstawie art. 415 kc.

Pozwany podnosił, że powódka nawet jeśli faktycznie upadła na kratce, znając swoje ograniczenia nie powinna z niej korzystać. Jak stanowi art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka chodzi o zachowanie obiektywnie nieprawidłowe. Desygnaty obu pojęć mogą być tożsame. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Zachowanie się poszkodowanego jest więc w konstrukcji przyczynienia traktowane jako adekwatna współprzyczyna powstania lub zwiększenia szkody. U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że powódka przyczyniła się w 60 % do powstania szkody. Powódka wykazała się - w ocenie Sądu - wysoką lekkomyślnością, bowiem będąc świadomą swej niepełnosprawności, winna zachować szczególną ostrożność przy poruszaniu się. Mogła poprosić kogoś z członków rodziny o asekurację. Podjęła ryzyko przejścia po niestabilnej i dziurawej kładce, z której z dużą dozą prawdopodobieństwa mogła spaść, z czego zdawała sobie sprawę, a jeżeli nie, to powinna sobie sprawę zdawać, gdyby oceniła sprawę rozsądnie. Zważywszy na opis powódki: „Ja chodziłam z kulami o jednej nodze. Ja opierałam się o tą klatkę i przeskakiwałam na jednej nodze” Sąd doszedł do przekonania, że jej zachowanie było bardziej lekkomyślne niż pracowników powoda, którzy mylnie zakładali że wszyscy domownicy wykażą się zdrowym rozsądkiem.

Sąd wskazał, że powódka podstaw swojego roszczenia upatruje w regulacji art. 445 § 1 k.c. oraz w art. 444 § 2 k.c. W pozwie powódka domagała się kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, jakie wystąpiły bezpośrednio po zdarzeniu 16.08.2007 oraz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi spowodowanych reamputacją kończyny lewej, będącej następstwem tego zdarzenia. Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym. Wypadki te to uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia. Zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, a przyznawana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego przez sprawcę. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest pozostawione ocenie sądu. Musi ono być adekwatne do rozmiaru szkody i krzywdy. Nie może być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia się uprawnionego, a wysokość zasądzanych świadczeń powinna odpowiadać stopie życiowej społeczeństwa. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd bierze pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy,

a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanych, a także ich przyczynienie się do powstania szkody.

Sąd zwrócił uwagę, że powódka długo przed wypadkiem chorowała na zespół Sudecka, była leczona farmakologicznie, a kiedy mimo leczenia bóle nasilały się wykonano u niej amputację lewej nogi na wysokości 1/3 bliższej. Już przed wypadkiem była więc osobą niepełnosprawną, jej uszczerbek na zdrowiu w ocenie biegłego J. B. wynosił 50 % - dziś 85 %. Według Sądu Okręgowego ustalenie takie określa ramy odpowiedzialności pozwanego za szkodę powódki jaką jest zły stan jej zdrowia, a odpowiada on jedynie za pogorszenie się stanu zdrowia powódki, jakie nastąpiło na skutek przedmiotowego wypadku – wzrost uszczerbku na zdrowiu powódki wskutek wyluskania kończyny dolnej lewej ze stawu biodrowego. W ocenie Sądu nie bez znaczenia jest jednak też okoliczność, że sam proces leczenia złamania był długotrwały i bolesny, wiązał się z wieloma pobytami powódki w szpitalu. Obecnie powódka porusza się wyłącznie na wózku inwalidzkim, wcześniej chodziła o kulach, aczkolwiek już przed wypadkiem wózek inwalidzki posiadała, gdyż pracownicy pozwanego widywali ją jak siedziała przed domem na wózku, zresztą podjazd dla wózka właśnie wykonywali.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił też, że powódka otrzymała na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 2 października 2008, w sprawie I ACa 740 / 07 odszkodowanie z tytułu niewłaściwego leczenia ginekologicznego w okresie od lipca 1997 do czerwca 1998 w Szpitalu (...)w S., a z uzasadnienia tego wyroku wynika (ksero k- 61 – 85 akt I C 1 / 10), że w sprawie tej biegli wykluczyli związek między zabiegami ginekologicznymi w 1998 a schorzeniami, jakie składały się na aktualny stan zdrowia powódki, w szczególności tymi które doprowadziły do amputacji w zakresie lewej kończyny dolnej. Tak więc podnoszona przez pozwanego okoliczność procesowania się przez powódkę ze szpitalami pozostaje bez związku z rozpatrywaną sprawą .

Pozostałe schorzenia zgłaszane przez powódkę w świetle opinii gastrologa i urologa nie pozostają w związku przyczynowym z upadkiem powódki w dniu 16 sierpnia 2007 . Jeżeli chodzi o opinie biegłych – Sąd uznał je za rzetelne, jako sporządzone przez profesjonalistów. Gastroenterolog odpowiedział na zarzuty powódki, natomiast zarzuty powódki do opinii urologa nie zostały poparte żadnym nowym materiałem dowodowym .

Wobec powyższego Sąd uznał, że żądana przez powódkę łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł jest przesadzona i ustalił, że sumą w pełni odzwierciedlającą rozmiar szkody jakiej powódka doznała w wyniku upadku jest kwota 80. 000 zł. Sąd uwzględnił, że przed wypadkiem powódka poruszała się o kulach i teoretycznie mogła korzystać z protezy – dziś może już tylko poruszać się na wózku, a jest to ogromna różnica i ograniczenie jej swobody. Skoro jednak powódka przyczyniła się do szkody w 60 %, sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki 40 % z tej kwoty, czyli 32.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia po dniu doręczenia mu odpisu pozwu , co miało miejsce 11 lutego 2013 (k- 45).

Rozważania odnośnie roszczenia powódki wywodzonego z art. 444 § 2 k.c. Sąd rozpoczął od przytoczenia jego treści, podając że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Do uwzględnienia żądania w zakresie renty wystarczające jest udowodnienie przez poszkodowanego istnienia zwiększonych potrzeb, będących wynikiem czynu niedozwolonego. Poszkodowany może domagać się kompensaty wszelkich kosztów, jakie wiążą się ze zwiększonymi potrzebami. Przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwo czynu niedozwolonego.

W ocenie Sądu powódka nie wykazała w żaden sposób, aby wskutek zdarzenia opisanego w pozwie wzrosły jej koszty utrzymania , np. wzrosła kwota pieniężna przeznaczana na leki. Z opinii biegłego chirurga wynika, że przetoka została wygojona i nie stwierdza się zaostrzenia zespołu algodystroficznego – choroba powódki zatrzymała się. Odnośnie argumentu powódki, że wskutek wypadku utraciła możliwość samodzielnego utrzymania czy dorabiania do wynagrodzenia należy zauważyć, że powódka już długo przed wypadkiem, bo od roku 1997 nie pracowała, pozostając

na rencie . Powódka już przed upadkiem była osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym ograniczającym jej możliwość pracy nie tylko w zawodzie rolnika. Powódka nie wykazała, że dopiero od wypadku wymaga stałej lub długotrwałej pomocy osoby trzeciej. A z orzeczenia o niepełnosprawności z 13 stycznia 2012 (k- 5 akt I Co 437 / 12) ustalony stopień niepełnosprawności powódki datuje się od 25 kwietnia 2005, a w aktach sprawy I C 120 / 08 znajdują się orzeczenia dotyczące jej stanu zdrowia z 2006 i stycznia 2007 roku, a więc sprzed wypadku, o treści przytoczonej powyżej przy ustalaniu stanu faktycznego, które przeczą założeniom powódki, na jakich opiera swoje roszczenie. Ponadto Sąd uznał, że ewentualne przyznanie powódce renty w sytuacji tak znacznego przyczynienia się do szkody byłoby niezasadne . Artykuł 362 kc pozwala sądowi na oddalenie pewnych roszczeń właśnie z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do szkody . W związku z powyższym oddalił powództwo w tym zakresie.

O kosztach procesu Sąd orzekł - co do zasady - na podstawie art. 100 kpc . Powódka była zwolniona od kosztów sądowych w całości. Z uwagi na charakter roszczenia i niewątpliwie trudną sytuację finansową i życiową powódki , Sąd nie obciążył jej obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu, co do oddalonej części powództwa. Koszty sądowe to 7.500 zł opłaty od uiszczenia której powódka była zwolniona plus koszty wynagrodzenia biegłych w łącznej kwocie 1.387,39 zł , razem 8.887,39 zł . Wynagrodzenie pełnomocnika powódki to 4.428 zł . W punkcie IV sentencji wyroku Sąd nakazał ściągnąć , stosownie do wyniku procesu, od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie kwotę 5.323,16 zł tytułem części brakujących kosztów sądowych.

Natomiast w punkcie V sentencji wyroku Sąd zasądził od Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie na rzecz radcy prawnego E. G. kwotę 4.428 zł w tym 828 zł VAT tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Wyrok ten zaskarżyły obie strony.

Powódka wywiodła apelację w części dotyczącej oddalenia powództwa z tytułu objętego punktem pierwszym rozstrzygnięcia, ponad kwotę 32.000 zł; oraz co do oddalenia powództwa w przedmiocie żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki miesięcznej renty w wysokości 1.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu.

Skarżąca zarzuciła:

- naruszenie art. 362 k.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż powódka przyczyniła się w 60% do powstania szkody, a w związku z tym obowiązek naprawienia rzezzonej szkody przez pozwanego ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, podczas gdy powódce nie można przypisać winy w powstaniu szkody lub stwierdzić oczywistej nieprawidłowości w jej postępowaniu - wykonywaniu zwykłych czynności życia codziennego (przemieszczania się jedynym ciągiem komunikacyjnym domu) - a do szkody doszło wyłącznie w wyniku zaniedbań ze strony pracowników pozwanego w kwestii prawidłowego zabezpieczenia miejsca prac budowlanych oraz polegające na braku dostatecznego rozważenia okoliczności ograniczających lub eliminujących w ogóle możliwość umniejszenia obowiązku naprawienia szkody oraz nieuwzględnienie zasad współżycia społecznego przy dokonywaniu zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody;

- naruszenie art. 444 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż powódka wskutek zdarzenia z 16 sierpnia 2007 nie utraciła całkowicie zdolności do pracy zarobkowej oraz nie zwiększyły się jej potrzeby, nie zmniejszyły się widoki powodzenia na przyszłość, podczas gdy na skutek w/w zdarzenia powódka całkowicie utraciła możliwość samodzielnego utrzymania się, stała się osobą o znacznym stopniu niepełnosprawności (przed wypadkiem uszczerbek na zdrowiu wynosił 50%, w chwili obecnej 85%), a nadto wymaga w o wiele większym stopniu stałej, długotrwałej pomocy osoby trzeciej w zwykłych czynnościach życia codziennego;

- naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż przyznana przez Sąd kwota zadośćuczynienia w wysokości 80.000 zł a po uwzględnieniu przyczynienia - kwota 32.000 zł - jest sumą odpowiednią za doznaną przez powódkę krzywdę, podczas gdy kwota ta nie spełnia podstawowej funkcji w/w przepisu tj. funkcji kompensacyjnej, nie stanowi przybliżonego ekwiwalentu poniesionej szkody niemajątkowej, a nadto nie

wynagradza doznanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych, nie ułatwia przezwyciężenia ujemnych przeżyć związanych ze zdarzeniem z 16 sierpnia 2007, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego przez sprawcę;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny zgromadzonego w toku niniejszego procesu materiału dowodowego w sposób neodpowiadający obowiązkowi „wszechstronnego” rozważenia dowodów w szczególności poprzez przyjęcie, iż powódka przyczyniła się do powstania szkody, podczas gdy jak wynika ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego jedyna droga wejściowa do domu nie została odpowiednio zabezpieczona przez pracowników pozwanego, nie została dostosowana do potrzeb osoby niepełnosprawnej, nie posiadała trwałego i ustabilizowanego podłoża oraz trwałej, wytrzymałej i stabilnej konstrukcji nośnej, a forma kratki zwiększała ryzyko upadku, oraz nieustalenie czy powódka poruszała się we wcześniejszym okresie po pomoście z kratki, czy był to pierwszy raz;

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż powódka:

- wskutek zdarzenia z 16 sierpnia 2007 nie utraciła całkowicie zdolności do pracy zarobkowej oraz nie zwiększyły się jej potrzeby, nie zmniejszyły się widoki powodzenia na przyszłość podczas gdy na skutek w/w zdarzenia powódka całkowicie utraciła możliwość samodzielnego utrzymania się, stała się osobą o znacznym stopniu niepełnosprawności (przed wypadkiem uszczerbek na zdrowiu wynosił 50%, w chwili obecnej 85%), a nadto wymaga w o wiele większym stopniu stałej, długotrwałej pomocy osoby trzeciej w zwykłych czynnościach życia codziennego;
- przyczyniła się w 60% do powstania szkody, a w związku z tym obowiązek naprawienia rzeczowej szkody przez pozwanego ulega odpowiedniemu zmniejszeniu, podczas gdy powódce nie można przypisać winy w powstaniu szkody lub stwierdzić oczywistej nieprawidłowości w jej postępowaniu - wykonywaniu zwykłych czynności życia codziennego (przemieszczania się jedynym ciągiem komunikacyjnym domu);

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości; zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje, wraz z kosztami wynagrodzenia radcy prawnego za pomoc udzieloną z urzędu (powiększonego o należną stawkę VAT), ewentualnie na wypadek negatywnego dla powódki rozstrzygnięcia sprawy o zasądzenie na rzecz pełnomocnika wynagrodzenia od Skarbu Państwa według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie w części oddalającej ponad zasądzoną sumę zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, przy uwzględnieniu kosztów procesu za postępowanie apelacyjne, w tym także kosztów wynagrodzenia radcy prawnego za pomoc udzieloną z urzędu (powiększonego o należną stawkę VAT).P

Apelacja powódki zawiera uzasadnienie przedstawionych zarzutów.

Pozwany zaskarżył wyrok w części zasądzającej od niego na rzecz powódki zadośćuczynienie, zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie - art. 435 § 1 k.c., przez przyjęcie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę, której doznała powódka, podczas gdy szkoda ta powstała wyłącznie z winy powódki,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie, że pozwany przyczynił się do szkody poniesionej przez powódkę.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Apelacja pozwanego zawiera uzasadnienie wyartykułowanych wyżej zarzutów, według pozwanego „powódka niekoniecznie musiała przewrócić się wchodząc do domu, mogła równie dobrze upaść na podwórzu, które było rozkopane - wykopane były rowy, bowiem inny podmiot gospodarczy doprowadzał wodę do domu powódki”. Pozwany

podniósł też, że istnieje dziwna zbieżność między stanem zadłużenia powódki na koniec roku 2012 w prowadzonych przeciwko niej 18. postępowaniach egzekucyjnych (kwota 153.210,90 zł), a datą jej pozwu o zapłatę w niniejszej sprawie - 7.01.2013, w którym dochodzi ona zapłaty od pozwanego kwoty 150 000 zł.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej i obciążenie przeciwnika procesowego kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Skuteczna okazała się apelacja pozwanego, apelacja powódki natomiast jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd odwoławczy nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku doprowadziła natomiast do uznania przede wszystkim, że w realiach niniejszej sprawy – co słusznie dostrzega pozwany - brak jest podstaw do stwierdzenia, że zdarzenie z 16 sierpnia 2007, którego bezpośrednim skutkiem dla powódki było złamanie nadkłykciowej kości udowej lewej, zaistniało w takich okolicznościach i miało taki przebieg, jak podaje w tym procesie powódka. Oczywistą implikacją uznania, że powódka nie wykazała okoliczności powstania szkody, za którą odpowiedzialnością w tym postępowaniu obarcza pozwanego, pozostaje bezzasadność zarzutów powódki, mających doprowadzić do zwalczania prawidłowości ustalenia przez Sąd orzekający w pierwszej instancji wysokości zadośćuczynienia oraz do podważenia stanowiska tego Sądu, co do braku podstawy przyznania powódce renty.

Sąd Apelacyjny podziela przy tym ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego odnośnie wykonywania przez pozwanego w roku 2007, na podstawie umowy z 12 lipca 2007, remontu w domu powódki i jej ówczesnego męża. Remont ten obejmował przede wszystkim dostosowanie budynku do potrzeb osoby niepełnosprawnej; zatem takie prace jak wyrównywanie poziomów poszczególnych pomieszczeń, usuwanie progów, wykonanie przed domem podjazdu dla wózka inwalidzkiego, ale też wykonanie dobudówki, czy częściowe wymienienie wypełnienia ścian.

Nadto Sąd drugiej instancji potwierdza zasadność ustaleń Sądu Okręgowego, co do tego, że w dniu w którym powódka złamała nogę, pracownicy pozwanego wykonali wylewkę w części obejmującej jedyne wejście do domu powódki, co czyniło utrudnionym wchodzenie do domu, czy też wychodzenie z niego.

Sąd odwoławczy przyjmuje też za prawidłowo ustalone, bezsporne okoliczności, co do wykonywania przez pozwanego tej umowy w ramach prowadzenia działalności gospodarczą pod firmą Zakład (...), co do wielkości i wyposażenia jego przedsiębiorstwa oraz profilu prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej.

Jako właściwe w zdecydowanej części Sąd Apelacyjny ocenia także ustalenia Sądu Okręgowego odnoszące się do stanu zdrowia powódki, w tym co do poszczególnych etapów przebiegu jej choroby, z tą tylko różnicą, że wbrew twierdzeniom powódki i poczynionym ustaleniom Sądu pierwszej instancji, zdaniem Sądu odwoławczego, na podstawie zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego nie sposób przyjąć, że stan zdrowia powódki przed zdarzeniem powoływanym w tej sprawie był stabilny oraz że proces chorobowy u powódki zatrzymał się. Dostrzec należy, że to ustalenie Sądu Okręgowego pozostaje w sprzeczności nawet z wcześniejszymi ustaleniami tego Sądu, w myśl których, „w październiku 2006 powódka trafiła do szpitala z powodu konfliktu kikuta z protezą, założono jej cewnik do znieczulania zewnątrzoponowego, a w roku 2007 wystąpił obrzęk limfatyczny w przebiegu zespołu Sudecka kończyny dolnej lewej, wobec czego wykonano sympatykolizę chemiczną i założono cewnik do stałego znieczulania nerwu udowego; dolegliwości bólowe trwały jednak nadal”. Wskazać należy, że z opinii biegłego ortopedy wynika, że powódka w roku 2007, przed 16 sierpnia 2007, przebywała w szpitalu na oddziale urazowo – ortopedycznym dwukrotnie- raz przez niemal półtora miesiąca – od 12 marca 2007 do 23 maja 2007 właśnie z rozpoznaniem obrzęku limfatycznego w przebiegu zespołu Sudecka kończyny dolnej lewej – a po krótkim pobycie w domu została ponownie przyjęta na ten oddział 27 czerwca 2007 z rozpoznaniem zaawansowanego zespołu Sudecka KDL, wobec czego wykonano sympatykolizę chemiczną i założono cewnik do stałego znieczulania nerwu udowego. Dodać też należy, że choć sama powódka w tym procesie oraz przesłuchiwanie w charakterze świadków jej dorosłe dzieci – córka S. S. (2) oraz synowie M. S. (1) i R. S. zeznawali, że przed zdarzeniem z 16 sierpnia 2007 roku stan powódki był

ustabilizowany i rozwój choroby się zatrzymał, to w innym postępowaniu, w sprawie I C 41/06 Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim (sygn. akt Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I ACa 740/07, w której powódka pozwała Skarb Państwa – Wojewodę (...), Gminę S. oraz (...) o zapłatę 300.000 zł w związku ze źle wykonanym zabiegiem) zarówno powódka osobiście, jak też występujący w charakterze jej pełnomocnika, ówczesny jej mąż M. S. (2) – w datach przed 16 sierpnia 2007, wskazywali na stan powódki, w związku z którym przebywa w szpitalu (23 kwietnia 2007) w związku z „koniecznością podjęcia próby ratowania pozostałej części nogi przed amputacją, aż do wyłuskania kości biodrowej (...)”; „powódka wymagała będzie całodobowej opieki” 25 kwietnia 2007, 22 czerwca 2007 – „do lekarza jeździę kilka razy w miesiącu, są to lekarze różnych specjalności”, „grozi mi dalsza amputacja nogi” (k-ty 624, 630, 633-635 - akt sprawy I C 41/06).

Dodać też należy, że w orzeczeniu Powiatowego Zespołu d.s. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności z 17 listopada 2006 powódka została uznana za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym, wymagającą stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji (przyczyna niepełnosprawności : O5 – R tj. upośledzenie narządu ruchu). Orzeczenie to jednak zostało uchylone przez Wojewódzki Zespół d.s. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności 16 stycznia 2007, który przy tej samej przyczynie niepełnosprawności stwierdził, że powódka nie może wykonywać żadnej pracy, wymaga zaopatrzenia w wózek inwalidzki, stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji, inwalidztwo istnieje od 2004 roku, a ustalony stopień niepełnosprawności od 2005 roku.

Sąd odwoławczy nie podziela natomiast w całości stanowiska Sądu orzekającego w pierwszej instancji, w myśl którego przedstawiony w sprawie materiał dowodowy pozwala na poczynienie ustaleń, że złamanie nadkłykciowe kości udowej lewej, jakiego doznała powódka 16 sierpnia 2007 roku, nastąpiło w podanych przez powódkę okolicznościach - przewrócenia się podczas przechodzenia po pozostawionej przez pracowników pozwanego kracie.

W sprawie brak jest spójnego materiału dowodowego, uprawniającego do przyjęcia, że to w wyniku przedstawionego ostatecznie przez powódkę zdarzenia zaistniałego 16 sierpnia 2007, powódka doznała złamania lewej nogi. Podkreślić należy, że podstawę ustaleń Sądu Okręgowego – jak wynika z pisemnego uzasadnienia – odnośnie przebiegu zdarzenia z 16 sierpnia 2007 roku, stanowią przede wszystkim zeznania powódki – które Sąd ten uznaje za wiarygodne, choć zastrzega, że w tym zakresie występują rozbieżności w zeznaniach świadków. Sąd nie podaje jednocześnie argumentów przekonujących o tym, że mimo zaistnienia rozbieżności w materiale dowodowym, twierdzenia powódki o faktach z których wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne, uznać należy za odzwierciedlające rzeczywistość zaistniałą sytuację.

Tymczasem dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w pierwszej kolejności wskazać należy, że wprowadzie sam fakt iż powódka – bez uprzedniego wzywania pozwanego o zapłatę dochodzonych w tej sprawie należności, bez artykułowania w stosunku do niego jakichkolwiek roszczeń z tego tytułu – pozew w sprawie wniosła po przeszło pięciu latach od powołanego przez siebie zdarzenia, w realiach tej sprawy nie dyskwalifikuje jej żądania, nie mniej jednak, okoliczność tę należy mieć na uwadze, przy ocenie ujawnionego w sprawie materiału dowodowego.

Stanowiska tego nie zmienia fakt, że D. S. w sprawie I C 120/08, w której została pozwana przez C. K. o zapłatę wynagrodzenia z tytułu robót wykonywanych na podstawie umowy 12 lipca 2007, podczas składania zeznań stwierdziła: „Roboty były rozkopane, ja nie mogłam przejechać i złamałam nogę, gdy upadłam. Chodziłam wówczas o kulach. Roboty nie były zabezpieczone. Ja trafiłam do szpitala i amputowano mi część nogi ” a dalej „Mój wypadek zdarzył się przy wejściu do ganka. Tam miała być wylana posadzka, aby wszystko było na tym samym poziomie” (k-140 – 141 verte akt I C 120 / 08). Powódka bowiem – co dostrzega też Sąd pierwszej instancji - nie zgłaszała powodowi żadnych roszczeń z tego tytułu do momentu złożenia pozwu w niniejszej sprawie. Zwrócić należy uwagę, że przedstawiona wypowiedź nie przesądza o okolicznościach zdarzenia; z jej treści wynika jednak jedynie, że powódka z faktem, że podczas remontu wszystko było rozkopane, wiąże niemożność poruszania się wózkiem i konieczność używania kuli, wspominając jenie ogólnie o nie zabezpieczeniu robót.

Powódka również występując 26 września 2012 roku do Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z wnioskiem o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu w celu wytoczenia pozwu przeciwko C. K. oraz o zwolnienie jej od kosztów sądowych (k- 2 – 3 akt sprawy I Co 437/12) nie skonkretyzowała sytuacji, w której doznała złamania nogi.

W złożonym natomiast w niniejszej sprawie pozwie, powódka podała, że „wykonawca nie zabezpieczył w należyty sposób terenu robót, co spowodowało, iż w dniu 16 sierpnia 2007 r. doszło do zdarzenia” podczas którego ucierpiało dobro powódki, „po opuszczeniu przez ekipę remontową placu robót, powódka wchodząc do mieszkania potknęła się bowiem o pozostawioną w przedsionku przez pracowników wykonawcy kratę i upadła.” (k.4).

Na rozprawie w dniu 6 marca 2013 powódka podała, że potknęła się o kratkę, stanowiącą wąskie, 30 –sto centymetrowe drzwiczki od klatki dla króliki, że opierała się o tę kratkę i przesłakiwała na jednej nodze, że zdarzenie nastąpiło po godzinie 17-tej, jak chciała wejść do domu, po tym jak pracownicy pozwanego skończyli pracę (k-ty 63-64).

Zeznając 30 października 2013, powódka wskazała natomiast, że podczas wchodzenia do domu opierała się o deski, które były po bokach kratki, że zawsze się o nie wspierała, a tym razem „kula przeskoczyła i wbiła się w kratkę”, a jak powódka próbowała wyciągnąć kulę to się wówczas przewróciła.(k. 179).

Już tylko z powyższego zestawienia twierdzeń powódki, co do okoliczności wypadku z 16 sierpnia 2007 wynika, że sama powódka podawała różne wersje, czym innym jest bowiem „potknięcie się o pozostawioną kratkę”, a czym innym „przechodzenie po tej kratce i wbicie się w nią kuli”.

Inną niekonsekwencją w twierdzeniach powódki jest to, że 6 marca 2013 powódka podała, że drzwiczki od tej klatki pracownicy pozwanego położyli jak szli do domu, tymczasem 30 października 2013 powódka utrzymywała, że kratka ta była pracownikom pozwanego potrzebna do wożenia taczki, bowiem instalowane w tym celu deski się łamały; pomijając przy tym, prawidłowość wnioskowania Sądu Okręgowego, który w takich okolicznościach, po dokonaniu oględzin kratki po 6 latach od wypadku, stwierdza, że pracownicy pozwanego jeździli po niej taczka, z uwagi na istniejące w niej wgłębienie.

Dostrzec też należy, że im więcej czasu upływało od złamania przez powódkę lewej nogi, tym więcej powódka podawała szczegółów zdarzenia, w wyniku które doznała tego złamania. Istotne jest przy tym, że konkretyzując 6 marca 2013 wersję podaną w pozwie, zgodnie z którą powódka potknęła się o kratkę, powódka podała, że opierała się kulami o tę kratkę i przesłakiwała na jednej nodze. Zważywszy przy tym, że kratka – co jest bezsporne – miała szerokość około 30 cm, za niemożliwy uznać należy, taki sposób przemieszczania się przez osobę dorosłą, dla której przestrzeń pomiędzy rozstawionymi na tak wąskiej powierzchni kulami, byłaby zbyt mała.

Podana ostatecznie 30 października 2013 roku przez powódkę wersja, o opieraniu się przez nią o położone po obu stronach kratki deski i o przesunięciu się kuli, w wyniku czego doszło do wbicia się kuli w kratkę, stanowi wprawdzie zdarzenie, którego skutkiem mogło być przewrócenie się przez powódkę i złamanie nogi, nie mniej jednak pojawienie się tych twierdzeń dopiero w końcowej fazie procesu przed Sądem pierwszej instancji, stanowi o braku wiarygodności zeznań powódki. Co w zestawieniu z rozbieżnościami z zeznaniami nie tylko przesłuchanych w charakterze świadków pracowników pozwanego, którzy z całą stanowczością podkreślali, że nie korzystali z tej kratki jako elementu tymczasowej konstrukcji umożliwiającej im przemieszczanie się z taczka (zeznania: R. N., Ł. P., T. N. i R. L. - k-ty 119-121, 161-164), nadto z zeznaniami R. N., Ł. P. i T. N., że tylko w tym dniu nie można było wręcz korzystać z wejścia do domu i że dlatego powódka, była w tym dniu w domu oraz zarówno ona, jak i jej mąż byli o tym informowani oraz z korelującymi z nimi stanowczymi zeznaniami córki powódki, S. S. (2)- potwierdza brak wiarygodności zeznań powódki.

Symptomatyczne przy tym pozostaje to, że osobą która miała powódce pomagać się podnieść, po tym zdarzeniu, był mąż powódki, którego początkowo powódka zawnioskowała w sprawie, jako świadka. Wniosek ten jednak wycofała, uzasadniając to tym, że mąż się wyprowadził z domu i że ma z nim konflikt.

Dodać też należy, że według powódki do zdarzenia doszło około godziny 17.30-18.00, a na wezwanie karetki zdecydowała się po około dwóch godzinach, gdy ból nie ustawał. Tymczasem z zeznań S. S. (2) wynika, że wypadek powódki miał miejsce jak już było „szaro”, co zważywszy na datę zdarzenia, nie byłoby możliwe o godzinie 17.30-18.00. Dostrzec też trzeba, że wezwanie karetki nastąpiło o godzinie 21.25, ratownik stwierdził „niesklasyfikowany uraz podudzia”, podając w opisie zdarzenia, które to spowodowało: „uderzona noga po amputacji”, podobnie określona została przyczyna wezwania karetki „po amputacji nogi uderzyła się noga spuchnięta” (k.113).

Mając na uwadze powyższe, przy uwzględnieniu spoczywającego na powódce – zgodnie z przepisem art. 6 kc i jego procesowym odpowiednika art. 232 kpc - ciężaru wykazania – w myśl przepisu art. 435 § 1 kc – że szkoda jakiej doznała 16 sierpnia 2007 pozostaje w normalnym związku z ruchem przedsiębiorstwa pozwanego, uznać należało, że przedstawione rozbieżności nie tylko wynikające z różnych dowodów, ale też z samych twierdzeń powódki, czynią zeznania jej niewiarygodnymi, a wskazane wyżej przesłanki odpowiedzialności pozwanego niewykazanymi. Podkreślić przy tym należy, że wprawdzie przepis art. 435 kc wprowadza tzw. rozszerzoną odpowiedzialność przedsiębiorstw wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) na zasadzie ryzyka, jednakże odpowiedzialność ta istnieje pod warunkiem, że szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa. Nie istnieje natomiast domniemanie, że szkoda powstaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 kc) na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, to znaczy na powódzie (wyrok SN z 3 czerwca 1977 r., IV CR 185/77, LexisNexis nr 319700).

Reasumując rację należy przyznać pozwanemu, że brak jest podstaw do uznania, że doznane przez powódkę 16 sierpnia 2007 złamanie lewej nogi nastąpiło w ustalonych przez Sąd Okręgowy okolicznościach, co nie pozwala na obarczenie pozwanego odpowiedzialnością za wskazaną wyżej szkodę powódki.

W tym stanie rzeczy jako bezprzedmiotowe ocenić należało przedstawione w apelacji powódki zarzuty, co do wysokości żądania z tytułu zadośćuczynienia oraz co do zasadności jej roszczenia o rentę.

Mając na uwadze powyższe, Sąd drugiej instancji na skutek apelacji pozwanego – na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił.

Na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację powódki jako bezzasadną.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz w postępowaniu apelacyjnym, Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 98 § 3 kpc w związku z § 2 ust. 3 i § 6 ust. 6 oraz § 6 ust. 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 490).

O kosztach postępowania apelacyjnego należnych pozwanemu Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 kpc w związku z art. 98 § 1, § 3, § 4 kpc i § 6 ust. 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 490).

Sąd przy tym działał w granicach wniosków apelacyjnych, którymi pozwany nie objął kosztów procesu przed Sądem pierwszej instancji.

Małgorzata Gawinek Artur Kowalewski Agnieszka Sołtyka